

JAROSŁAW J. SAK

ROZUM I RZECZYWISTOŚĆ

Adam Dubik: *Tożsamość i opór. Główne kategorie epistemologii Emila Meyersona.* Toruń, UMK, 1995, 196 s.

Praca Adama Dubika uświadamia współczesnemu czytelnikowi nieznaną teoriopoznawczą koncepcję Emila Meyersona (Lublin, 1859-Paryż, 1933). Poglądy tego francuskiego chemika, historyka i filozofa nauki polskiego pochodzenia są obecnie, zwłaszcza na gruncie polskim, nieznane. Nie ma polskich przekładów jego dzieł, zaś żywe jeszcze w okresie międzywojennym dyskusje i spory wokół jego twórczości już dawno umilkły. Doktryna Meyersona stała się inspiracją dla Thomasa Kuhna, tym bardziej zapomnienia jej przez polską refleksję historycznofilozoficzną usprawiedliwić nie sposób. Doceniając zatem wysiłek autora omawianej pracy, zmierzający do przedstawienia, po raz pierwszy w Polsce w sposób systematyczny, filozofii E. Meyersona, warto - jak sądzę - przytoczyć pokrótce ogólną charakterystykę tej myśli.

Rozum i rzeczywistość u Meyersona tworzą bieguny określające pole zmagania problemowych, których celem ma być rozszyfrowanie mechanizmów funkcjonowania myśli ludzkiej. Klucz wyjaśniający stanowi kategoria 'identyczności' (*identite*), sprowadzająca proces poznawczy do: uchwytowania związku tożsamości między przyczyną a skutkiem, oraz zawieszenia wpływu czasu. Wszelkie wyjaśnianie zjawisk zmierzać miało, według filozofa, ku ustaleniu tożsamości między procesem badanym i tym procesem, który go wywołał, miało być orzekaniem, że pomimo zaistniałych zmian, coś zachowało się w czasie niezmiennie (zawieszenie wpływu czasu), pozostało identyczne.

Meyerson zwraca również uwagę na elementy wiążące poznanie naukowe z poznaniem potocznym, zdroworoządkowym, przytaczając za P. Duhemem tezę o ciągłości między tymi dwoma poziomami i wskazując na zdrowy rozsądek jako na 'integralną część nauki'. Założenie, że myśl naukowa nie różni się zasadniczo od myśli potocznej w swoim mechanizmie działania, nie było traktowane przez filozofa jako aksjomat, lecz jako swoista zasada heurystyczna. Sugestia, że zarówno w świadomych procesach nauki, jak i względnie nieświadomych procesach zdrowego rozsądku, chodzi o spełnienie postulatu zrozumiałości świata na drodze realizacji zasady 'utożsamiania', była

inspirująca dla K. R. Poppera (*przedmowa do I wyd. Logiki odkrycia naukowego*, 1959).

W badaniu umysłu odrzuca Meyerson zarówno metody czysto empiryczne (w nauce żadne odkrycie nie dokonało się na drodze zwykłej indukcji, umysł ludzki musi się zawsze opierać na jakiejś wstępnej hipotezie, idei), jak i czysto dedukcyjne (raz przyjęta idea determinuje całą dalszą pracę badacza, stanowiąc często przyczynę błędnych ustaleń), odrzucając także introspekcję jako metodę opartą na absurdalnym wymogu przyjęcia jednocześnie roli obserwatora i obiektu obserwowanego. Nie rozpoznawanie się rozumu w swoich czynnościach i naczelných kategoriach, nie-samowiedność jest wynikiem jego wewnętrznych cech: 'chimeryczności' i 'paradoksalności'. 'Chimeryczność' wskazuje na trwały stan nieukontentowania umysłu, w Szyfowym dążeniu do osiągnięcia idealnego kresu poznania - *sfery Parmenidesa*, czyli zredukowania wszelkiej 'różności' w czasie i przestrzeni. 'Paradoksalność' natomiast określa logicznie sprzeczny charakter czynności, którymi posługuje się rozum w trakcie realizacji poznawczej. Będąc przekonanym o metodologicznej niefalsyfikowalności procedur postępowania racjonalnego i słabości introspekcji, Meyerson odwołuje się do historii nauki jako materiału niezbędnego dla rozpoznania właściwej formy umysłu. Sugeruje ujmowanie myśli poznającej niejako w spowolnieniu (*au relanti*) i analizowanie jej, podobnie jak reżyser przegląda błonę filmową i każdy jej kadr z osobna. Najlepsza jest zatem metoda pośrednia polegająca na przechodzeniu od tego, co już-znane ku temu, co jeszcze nie-poznane, na drodze przywoływania historii zobiektywizowanej myśli naukowej.

Charakterystyczną cechą epistemologii jest 'tożsamość' jako skierowanie całej uwagi na przejawy funkcjonowania 'myśli innego' (*pensee d'autrui*), myśli zatem już nie indywidualnej, lecz w pewnym sensie 'zbiorowej' (*collective*), utrwalonej w dziełach badaczy różnych epok. Przedmiotem analiz w epistemologii Meyersona staje się więc nie umysł jako taki, ale kształt myśli wyłaniający się z metodologicznie zorientowanej refleksji nad rozwojem wiedzy naukowej, w ujęciu historycznym. Historia idei zawierająca cały szereg 'błędów płodnych' (*erreurs fecondens*) staje się częścią epistemologii. Każda, nawet najbardziej odległa i nieaktualna już z dzisiejszej perspektywy konstrukcja teoretyczna, ale wywierająca pozytywny wpływ na ewolucję myśli poznającej, może dostarczyć cennych informacji o zasadach funkcjonowania umysłu ludzkiego. Meyerson postrzega zatem konieczność odtworzenia mentalności właściwej formacjom minionym. Powiązanie epistemologii z pytaniem o 'mechanizmy uznawania' zbliżają do tego nurtu myślenia o poznaniu, jakie ujawniło się na gruncie socjologii wiedzy.

Do sformułowania zasady identyczności doprowadziła Meyersona, jak przypuszcza autor omawianej pracy, refleksja metodologiczna nad rozwojem

teorii mechanistycznych. Połączenie przyczyny ze skutkiem za pomocą niezmiennych w czasie elementów czynić miało zjawisko przenikliwym dla umysłu. Prowadzi to, jak wykazywał filozof, poprzez negację zmiany w czasie do faktycznej negacji zjawiska, uznania je za nie-rzeczywiste, pozorne: cały racjonalizujący wysiłek myśli jest ograniczony do wykazania, na drodze dedukcji, że następnik istniał już w poprzedniku i że można go z nim utożsamiać. Każdy akt utożsamiania, zawsze częściowy i niepełny, charakteryzuje się pewną niewyjaśnioną resztą, rodzajem empirycznego *residuum* - granicą poznawalności, która odróżnia go od pustej treściowo i biernej poznawczo tautologii. W teoriach mechanistycznych działanie zasady utożsamiania ujawniło się poprzez redukcję zmian zachodzących w ciałach materialnych do zmiany położenia stałych, wiecznie tożsamych elementów tych ciał: atomów lub cząstek. Pojęcie atomu, kluczowe dla wszystkich typów teorii mechanistycznych, jest podobnie jak pojęcia: zderzenia, siły czy przemieszczenia, niedostępne poznaniu umysłowemu, będąc wewnątrznie sprzecznym, irracjonalnym, nie dającym się dalej redukować. Punkt wyjścia nauki nie jest zatem przejrzysty. Swoje 'odwieczne' i 'nieprzewyciężone' skłonności do utożsamiania, umysł realizuje za cenę posługiwania się takimi nierozumnymi narzędziami. Epistemologia Meyersona, będąc wyrazem załamania się pozytywistycznej koncepcji rozumu, tak charakterystycznej dla francuskiej filozofii racjonalistycznej, wpisuje się w zjawisko 'przełomu antypozytywistycznego'.

Równie istotną i ważną kategorią tej filozofii, rekonstruowaną i analizowaną przez Adama Dubika, jest kategoria 'oporu', zakładająca istnienie elementów irracjonalnych w bycie poznawanego świata i wyznaczających kres redukcji rzeczywistości w procesie racjonalizowania przez utożsamianie. Pozwala ona uzasadnić Meyersonowską wizję nauki jako areny dialektycznych zmaganiań rozumu z irracjonalnymi, nieasymilowanymi przeszkodami napotykanymi w bycie. Prowadzi to do zakwestionowania powszechnie przyjmowanej tezy, że nauka z definicji jest poznaniem racjonalnym i do kontrolowanego wniosku, iż włączając w obszar własnych teorii coraz to nowe 'irracjonalne' elementy, sama przez to staje się mniej racjonalna. Naukę, w wymiarze synchronicznym, porównuje Meyerson do portretu bohatera dramatu, który nie przyciągnąłby uwagi widza bez połączenia w jedną spójną postać dwóch różnych stron postępowania ludzkiego: emocjonalnej i racjonalnej; czyż postać Hamleta mogłaby fascynować, gdyby motywy nią kierujące były jasne i przejrzyste?

Strukturę rzeczywistości określa Meyerson właśnie jako nie w pełni 'przejrzystą', oporną na próby racjonalizacji, bądź też jako strukturę włóknistą (*fibreuse*), składającą się, analogicznie do tkanki organicznej, z przeplatających się „włókien”. Fakt istnienia nauki i jej skuteczności świadczy, jego

zdaniem, o tym, że „włókna” tworzące rzeczywistość nie układają się chaotycznie, lecz tworzą niezależne już od ludzkiego poznania pewną hierarchię (zasada legalności).

Rozprawa Adama Dubika dowodzi, że istnieje potrzeba przypomnienia i współczesnej analizy myśli zapomnianej, a niewątpliwie będącej ogniwem rozwojowym filozofii europejskiej. Nie sposób oprzeć się refleksji, że o stanie piśmiennictwa historycznofilozoficznego świadczy nie tylko to, co uświadomione: przypominane i opracowywane, ale również to, co w refleksji historycznej zapomniane, zepchnięte 'na margines', a tak właśnie było w Polsce z dorobkiem intelektualnym Emila Meyersona. Omawiana praca wypełnia więc istniejącą przez wiele lat lukę, korygując na gruncie polskim przeoczenie refleksji historycznofilozoficznej.